

*Żyję nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus (Ga 2,20)*



## MOJE ŻYCIE

***„Niech każdy bada własne postępowanie, a wtedy powód do chluby znajdzie tylko w sobie samym, a nie w zestawieniu siebie z drugim”. (Ga 6,4)***

Kiedy zastanawiamy się nad swoim życiem, to właśnie sam fakt, że żyjemy, powinien nas najbardziej zadziwić. Jesteśmy powołani według zamysłu Boga (Rz 8,28), zrodzeni z Miłości i dla Miłości. Każdego z nas stworzył Bóg i obdarzył godnością dziecka Bożego. Każdy człowiek jest wielką wartością. Tak wielką, że Bóg nie zawahał się ofiarować własnego Syna dla ratowania człowieka. Pomimo, że różnimy się między sobą i każdy z nas jest innym kwiatem w ogrodzie wszechświata, każdy człowiek jest ważny, jedyny, wyjątkowy, niepowtarzalny, chciany, kochany i potrzebny.

Porównywanie siebie z innymi jest fałszywe z zasady. Jeśli porównasz się z większymi grzesznikami, zawsze na ich tle będziesz prezentować się „lepiej”, co jest idealną pożywką dla pychy, oszukiwanie człowieka fałszywą wizją wielkości. Jeśli znajdziesz się w gronie osób większej wiary, możesz dojść do wniosku, że jesteś „gorszy”. Skupienie się tylko na tym, czego nam brakuje szybko prowadzi do zgorzknienia, zazdrości, zawiści a nawet nienawiści. W taki sposób nigdy nie poznasz prawdy o sobie. I nigdy Cię to nie zmobilizuje do przemiany. „Nie trzeba oglądać się na innych, na tych lub owych... Żądać od nich, aby się odmienili. Każdy musi zacząć od siebie, abyśmy prawdziwie się odmienili.” (bł. Stefan. Wyszyński). Jedyny wzorzec do którego powinniśmy się upodabniać to Jezus Chrystus. „Stawiam sobie zawsze Pana przed oczy, nie zachwieję się, bo On jest po mojej prawicy”. (Ps 16)

Skutecznym lekarstwem na zawiść, zazdrość, żal i pychę jest wdzięczność. Ona uwalnia nas od porównywania się z innymi i ciągłego narzekania. „Co masz, czego byś nie otrzymał” napisał św. Paweł. Sami z siebie mamy jedynie nasze ubóstwo. Uświadomienie sobie tego rodzi pokorę, która otwiera na działanie łaski.

Jak żyć tym Słowem? Jak możemy wyrażać Bogu naszą wdzięczność? „W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża względem was” (1 Tes 5,18) podpowiada nam św. Paweł. Wystarczy uświadomić sobie, jak bardzo jesteśmy obdarowani przez Boga. Każdy człowiek ma więcej niż sto powodów do wdzięczności. Przede wszystkim trzeba dziękować Bogu za to, że nas stworzył, za Jego niepojętą miłość i troskę o nasze zbawienie. Dobrze jest też zwolnić i rozejrzeć się uważnie, aby umieć dostrzec w naszej codzienności powody wdzięczności. Dziękuj Bogu za wszystko, czego doświadczasz. Dziękuj Bogu za bolące nogi, bo to znaczy, że możesz chodzić. Dziękuj za szefa, którego nie lubisz, bo to znaczy, że masz pracę. Dziękuj za łzy, bo to znaczy, że masz uczucia.

**„Niech każdy bada własne postępowanie, a wtedy powód do chłuby znajdzie tylko w sobie samym, a nie w zestawieniu siebie z drugim”. (Ga 6,4)**

Dziękuj za bliskich, którzy cię złączą, bo to znaczy, że wciąż trwają przy tobie. „Ciesz się małymi rzeczami, bo może któregoś dnia obejrzysz się za siebie i zdasz sobie sprawę, że były to rzeczy wielkie”. (R. Brault).

A powód do chłuby znajdziesz w sobie odkrywając, że sam z siebie nic uczynić dobrego nie potrafisz. Twoją chlubą i radością będzie Bóg, który uzdalnia cię do czynienia dobra. Twoją chlubą będzie Bóg, który mieszka w Tobie, na dnie Twego serca i przygotowuje dobre czyny być mógł je pełnić. Te dobre czyny to świadectwa, że Ja jestem i że działałem przez ciebie. Ufaj mi bez względu na to co się wydarza w Twoim życiu. Nie opuszczę Cię. Jesteś mój i nie porzucę cię. Wszystkie ludzkie decyzje są w Moich rękach. Nic, na co bym nie dozwolił, nie spadnie na ciebie. Dam ci łaskę akceptacji zmieniających się w twoim życiu okoliczności. To ja stoję za wszystkim, co cię w życiu spotyka. Nic nie umyka Mojej wiedzy, nic nie uchodzi Mojej miłości, nic nie ucieka mojej Wszechmocy. Ufaj mi i trwaj w pokoju. Błogosławię cię obfitością miłości mojego Najświętszego serca. Nie bój się. Powtarzaj mi ciągle na nowo, że ufasz Mojej miłosiernej miłości do ciebie. (Oblat benedyktyński).

**Grupa IX**

### **Świadectwo**

Wdzięczna jestem Bogu, że przez długie lata swojego życia mogłam cieszyć się obecnością mojej babci i dziadka. Ostatnie miesiące ich życia naznaczone były dużym cierpieniem obojga, spowodowanym chorobą. Dodatkowo dziadkowi towarzyszyło uczucie bolesnej samotności po śmierci babci.

Bóg uwrażliwił moje spojrzenie na ludzi starszych, szczególnie tych schorowanych, samotnych, zależnych od pomocy drugiego człowieka, chcących zrobić to co kiedyś było tak proste, a teraz jest już prawie niewykonalne - wyjście na spacer, zrobienie zakupów. Poprzez te trudne doświadczenia zrozumiałam jak wielką wartość ma wzajemna troska i pomoc w najtrudniejszych chwilach, wspólnie spędzony czas z najbliższymi, możliwość wykonywania najprostszych czynności.

Stworzona zostałam na obraz i podobieństwo Boga. Obdarowana zostałam Jego miłością i uzdolniona do okazywania jej drugiemu człowiekowi. W ten sposób pomimo moich słabości, licznych upadków potrafię okazywać dobro, radość, dawać swój czas i wsparcie ludziom utrudzonym i osamotnionym.

**Monika, Grupa IX**

***Wprowadzajcie słowo w czyn (Jk 1,22)***